

Rozdział VIII

Lata okupacji 1939-1944

Po krótkotrwałej okupacji niemieckiej, w drugiej połowie września 1939 roku do Orli wkroczyli sowieci. Wkrótce zorganizowano *Sielsowiet*, na czele którego stanął Grzegorz Troc z Redut. Na siedzibę *Sielsowietu*, jak to było w wielu przypadkach, wybrano dom parafialny, a jego prawowitym właścicielom pozostawiono do użytkowania niewielką jego część. O. archimandryta Modest (Iwanow), pełniący wówczas obowiązki proboszcza, znalazł się w trudnej sytuacji mieszkaniowej. W jeszcze trudniejszym położeniu był jego następcą o. Andrzej Turowski, głowa pięcioosobowej rodziny. Cynicznie w tej sytuacji brzmi zachowane pismo od przewodniczącego *Sielsowietu*, w którym informuje on o. Turowskiego: *Prosim Was jawitsia 11 apriela w Sielsowiet, jawka wasza obiazatielna*¹.

Nowe władze powołały nieistniejące dotychczas państwowe urzędy stanu cywilnego. Bez uprzedniej rejestracji urzędowej duchowny nie mógł ochrzcić dziecka czy też udzielić ślubu. Wprowadzono również zakaz używania dzwonów. Wielkim obciążeniem były wygórowane podatki nakładane przez Rejonowy Urząd Finansowy. Archimandryta Benedykt, członek zarządu diecezjalnego, pisał: *Jedynym sposobem walki z nadmiernymi podatkami są osobiste oświadczenia, przekazywane do Rajfinotdielu o nieprawidłowym naliczaniu dochodów, a co za tym idzie*

podatków (...). Gdyby taka interwencja nie skutkowała, archimandryta radził zwracać się *w obłast', potom w Minsk i daże w Moskwu*². Z góry jednakże było przesądzone, że taka interwencja niczego konstruktywnego przynieść nie mogła.

Wygórowane podatki były tym bardziej dotkliwe, że sowieci zabrali parafii wszystkie grunta uprawne. W 1940 r. 51 hektarów przekazano chłopom z Koszel, którzy do 1939 r. dzierżawili je od parafii³.

W marcu 1941 r. nastąpiły zmiany przynależności jurysdykcyjnej większości parafii prawosławnych powiatu bielskiego. Po *chirotonii* archimandryty Benedykta (Bobkowskiego) na biskupa brzeskiego i wikariusza diecezji grodzieńskiej, parafie położone w obwodzie brzeskim, w tym Orla, przeszły pod jego jurysdykcję. Zwierzchnikiem bpa Benedykta był abp Pantelejmon (Rożkowski), 28 marca 1941 r. podwyższony przez patriarchę Sergiusza do godności metropolity grodzieńskiego i wileńskiego⁴. Biskup Benedykt utrzymał jednocześnie godność archimandryty monasteru żyrowickiego, w którym nadal urzędował.

Ostatnie miesiące władzy radzieckiej coraz dotkliwiej odczuwały zaможniejsze rodziny. Już w 1940 r. NKWD aresztowało braci Wajnsztajnow, właścicieli kaflarni. Ich rodziny wywieziono na Sybir. W 1941 r. przyszła kolej na gospodarzy. Represje poprzedziła akcja organizacji kołchozów. Jej rezultaty były znikome. Według wspomnień, do kołchozów (m.in. w Orli i Szerniach) wstępowała biedota i nieroby, a sposób gospodarowania w nich odstręczał rozsądnych gospodarzy⁵.

Ponieważ zakładanie kołchozów nie powiodło się, na czerwiec 1941 r. władze zaplanowały pierwszą akcję deportacji „kułaków”. Szacunkowe dane informują, że w pierwszym etapie planowano wywieźć ok. 100 osób. Z liczącej niecałe 50 domów wsi Szernie zamierzano wywieźć dziesięciu gospodarzy⁶. Zaplanowaną z dużym rozmachem eksterminację chłopów orlańskich przerwał początek wojny między Niemcami i Związkiem Radzieckim.

* * *

Niespodziewany napad III Rzeszy na Związek Radziecki z wielkim niepokojem przyjęła społeczność żydowska. W czerwcu 1941 r. orlańska gmina żydowska liczyła ponad 2 000 osób, co stanowiło ok. 70 proc. mieszkańców miasteczka. Żydzi nie stosowali żadnych form opo-

20. Wspomnieniem
po Żydach orlańskich
pozostało kilkanaście
macew na „nowym”
cmentarzu żydow-
skim

ru wobec hitlerowskich działań eksterminacyjnych. Pierwszym ich etapem była izolacja w getcie urządzonym w obrębie ul. Koszelowskiej. Getto orlańskie było tymczasowe. Niebawem wszyscy Żydzi z Orli znaleźli się w getcie w Bielsku. Dzień likwidacji getta w Orli wspomina Stefan Kukołka z Szerni, który w owym dniu przebywał w Orli: *Czuju, Niemci okružajut getto; jak zatrubili u rożok, to zdajecie jak na strasznum sudie, brama odczyniłasia; poperedi szli mołodyje, z thumokami, i tak wsiutko zostalosie, a ich pohnali do Bielśka*⁷. Jeszcze w dniu likwidacji getta administracja niemiecka zorganizowała szczególnie *szarwarek*. Chrześcijańscy mieszkańcy miasteczka i okolicznych wsi byli zobowiązani do przewożenia pozostawionego majątku żydowskiego z terenu getta do synagogi.

Po eksterminacji ludności żydowskiej Orla opustoszała. W miasteczku pozostało niespełna ośmiuset Białorusinów i kilkudziesięciu Polaków, którzy dotkliwie zaczęli odczuwać brak żydowskich sąsiadów, ponieważ zabrakło dobrych rzemieślników i handlarzy.

Z orlańskich Żydów nie uratował się prawie nikt. Ocaleli tylko ci, którzy przed czerwcem 1941 r. zostali zmobilizowani do armii radzieckiej i przeżyli wojnę, m.in. Josel Zbucki (zm. w 1992 r. i pochowany w Bielsku Podlaskim).

W cieniu tych tragicznych wydarzeń pozostawały inne procesy polityczno-społeczne, w tym dotyczące również Cerkwi. We wrześniu 1941 r. metropolita Pantelejmon ogłosił deklarację *Ad maiorem gloriam Dei*, w której zanalizował sytuację Cerkwi w okresie międzywojennym

w Związku Radzieckim i Polsce, podobieństwa i różnice w jej traktowaniu w obu państwach. Zwrócił się on do prawosławnego duchowieństwa z prośbą o wzmożony wysiłek *dla ukreplenija naroda w prawosławii (...) i rabotie dla skoriejszego kulturnogo rosta naroda*⁸.

Treść *Deklaracji*, aczkolwiek krytyczna w stosunku do komunizmu jak i Kościoła rzymskokatolickiego, łągodziła stosunek władz okupacyjnych do Cerkwi w Białorusi oraz na Grodzieńszczyźnie, włączonej w skład Prus Wschodnich. Parafiami na tym terenie, w tym również w powiecie bielskim, od października 1941 r. zarządzał biskup grodzieńsko-białostocki Benedykt. Władyka Pantelejmon, mający tytuł metropolity mińskiego i całej Białorusi rezydował w Mińsku. W listopadzie 1941 r. bielski dziekan prawosławny rozesłał okólnik informujący o tych faktach i zwracał duchowieństwu uwagę, że językiem nabożeństw i nauczania modlitw codziennych w całej Białorusi pozostaje język starosłowiański i nikt nie powinien zamieniać go innym, zaś językiem kazań, prowadzenia zapisów metrykalnych i nauczania w szkołach jest język białoruski⁹.

Informacje o internowaniu metropolity Pantelejmona oraz soborze Cerkwi białoruskiej dochodziły na prowincję z dużym opóźnieniem. Tu prawosławna społeczność parafialna musiała borykać się z ograniczeniami władz okupacyjnych. Amtskomisarz sukcesywnie obarczał parafię coraz to nowymi zadaniami. W połowie grudnia 1941 r. powiadomił on o wprowadzeniu nowego stylu kalendarza oraz obowiązku zaciemnienia okien podczas nocnego nabożeństwa bożonarodzeniowego¹⁰. Pierwsze zarządzenie drastycznie godziło w odwieczny rytm życia religijnego parafian, dlatego też całe duchowieństwo i wierni biernie odnieśli się do świętowania wg nowego stylu.

20 grudnia 1941 r. w sprawie nowego kalendarza interweniował u landrata von Binau'a sam dziekan o. Mikołaj Żukow. Naczelnik powiatu wyjaśnił, że nowy styl obowiązuje w całych Niemczech, w tym i w powiecie bielskim. W dalszej części rozmowy wyjaśniło się, że duchowieństwo i wierni będą mogli świętować wg starego stylu, z tym, że nie może to kolidować w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa¹¹. Starania dziekana oraz abpa Benedykta odnośnie zachowania starego stylu dały niebawem pozytywne efekty.

21. Dowód osobisty Demiana Taranty z Wólki

Paschę w 1942 roku obchodzono w kanonicznym terminie. Amtskomisarz postawił jednakże kilka warunków: *Przy odprawianiu nabożeństw należy ściśle przestrzegać przepisów o zaciemnieniu. Nabożeństw nie wolno odprawiać przed godz 5 i po godz 21. Na 30 min. przed i 30 min. po nabożeństwie ludność obowiązana jest opuścić ulice*¹².

Obchodzenia świąt dotyczyło także zarządzenie landrata bielskiego z 19 czerwca 1942 r.¹³ Landrat polecał ściśle przestrzegać godziny policyjnej, zwracał uwagę na możliwość obchodzenia jedynie tych świąt, które są uwzględnione w prawodawstwie niemieckim oraz zasugerował, że prace polowe powinny być kontynuowane również w dni świąteczne. Inne zarządzenie landrata z sierpnia 1943 r.¹⁴ ustalało dni świąteczne: Wielkanoc, Nowy Rok, Boże Narodzenie, Zielone Świątki oraz każdą niedzielę. *Co się zaś tyczy innych świąt, to takowych święć nie należy i ludzie powinni pracować. Za niedostosowanie się do zarządzenia groziły surowe konsekwencje. W razie zauważenia, że będą święcone i inne święta oprócz wyżej wymienionych, zostaje złożony stosowny meldunek do Pana Starosty Powiatowego.*

Władze starały się egzekwować wypełnianie tych poleceń. W przeddzień święta parafialnego św. Jana Teologa starostwo przekazało do Orli zarządzenie o zakazie urządzania odpustu 9 października 1942 r.¹⁵

Inne ograniczenia w stosunku do Cerkwi wynikały z założeń polityki rolnej władz okupacyjnych. Nadzieje parafii na odzyskanie zabranych przez władzę radziecką gruntów okazały się płonne. 13 sierpnia 1942 r. amtskomisarz powiadał o. Andrzeja Turowskiego o zarządzeniu landrata, który ustalił, że duchownym *nie przysługują żadne dochody z ziemi pocerkiwnej ani przez bezpośrednie wykorzystywanie ziemi, ani też w postaci czynszu dzierżawnego. Utrzymywanie duchownego należy do parafian*. Obowiązywał też zakaz pobierania z posługi duszpasterskiej produktów, które były reglamentowane¹⁶. Była to jednak kwestia drażliwa. Jeszcze we wrześniu 1943 r. zarząd diecezjalny był zmuszony wydać okólnik, w którym ustalał zasady przyjmowania i sprzedaży takowych produktów¹⁷.

Oficjalny zakaz prywatnego przemiału zboża na mąkę i jej przechowywania utrudniał wypiek chlebów liturgicznych (prosfor). Zarząd diecezjalny zabiegał o zmianę tego zarządzenia. W piśmie do dziekana bielskiego, datowanym na pierwszy dzień lipca 1943 r., członek zarządu diecezjalnego o. Grzegorz Boryszkiewicz pisał: *W celu otrzymania mąki trzeba parafii zwrócić się do odpowiedniego Amtskomisariatu (bądź Burmistrza, w zależności od warunków miejscowych), a jeśli Amtskomisarz będzie czuł się niekompetentnym w tej sprawie, to do Kreisbauinspektora lub do organu, który wskaże Amtskomisarz*¹⁸.

W czasie okupacji niemieckiej w Orli działała czteroklasowa szkoła z białoruskim językiem nauczania. Znaczenie jej było ogromne. Mimo że nie nauczano w niej wszystkich przedmiotów, gdyż według opinii władz szkoła powinna jedynie *umożliwić w przyszłości dzieciom dostęp do rzemiosła*¹⁹, spełniała ona jednak swoje zadania. Poziom nauczania zależał bowiem nie tyle od programów, co od zaangażowania nauczycieli. Orla zaś posiadała dobrą kadre pedagogiczną. Władze traktowały obowiązek szkolny bardzo poważnie. Zwracały się nawet do nauczającego religii o. Andrzeja Turowskiego z prośbą o wpływanie na rodziców, by posyłali dzieci do szkoły²⁰.

Druga połowa 1942 r. przyniosła wzmożoną działalność partyzantki radzieckiej i polskiej w okręgu białostockim. W odpowiedzi hitlerowcy

22. W okupowanej
Orli. Fotografia z 19
września 1943 r.

dokonywali pacyfikacji wsi i eksterminacji ludności miast. Z wielką trwogą mieszkańcy Orli i okolic przyjęli wiadomość o bestialskiej pacyfikacji Rajaska w lipcu 1942 r. W Orli i okolicach nie było przypadków masowej eksterminacji ludności białoruskiej bądź polskiej. Dzięki wyrozumiałości współmieszkańców przedwojenni komuniści i działacze kołchozowi uniknęli denuncjacji i prześladowań. Także hierarchia cerkiewna nawoływała ludność do spokoju i nieangażowania się w działalność partyzantów, z rąk których ginęli również duchowni prawosławni.

W posłaniu do duchowieństwa z 22 stycznia 1943 r. abp Benedykt nawoływał duchownych, aby zwrócili uwagę wiernym *na konieczność życia spokojnego, pracy, spełniania zarządzeń, uchylania się od jakiego by tam nie było udziału w działalności przestępczej tak zwanych bandytów*²¹.

Dziesiątkowana w wyniku działań na froncie wschodnim armia niemiecka potrzebowała coraz więcej uzbrojenia. Z tego powodu na początku wiosny 1943 r. władze niemieckie wydały zarządzenie o rekwizycji dzwonów ze wszystkich obiektów sakralnych w okręgu białostockim. Amtskomisarz gminy orlańskiej wydał takie zarządzenie z poleceniem wykonania przez parafię prawosławną do 10 kwietnia 1943 r. Gdy z nieznanych nam powodów dzwonów do urzędu gminy nie dostarczono, amtskomisarz 13 kwietnia ponowił polecenie²². Jednak i tym razem z nieznanych nam powodów dzwony pozostały przy cerkwi do czasu wkroczenia armii radzieckiej w lipcu 1944 roku.

- 1 APO, Akta z lat 1939-1941. Pismo z 11.04.1940 r.
- 2 Tamże, Okólnik, 04.08.1940 r.
- 3 APwB, pismo P WRN w Białymstoku do Urzędu ds Wyznań z 23.11.1957 r.
- 4 APO, Okólnik dziekana bielskiego, 16.04.1946 r.
- 5 Informacja od Mikołaja Murawskiego z Orli, 20.10.1996 r.
- 6 Informacja od Stefana Kukołki. 20 czerwca 1941 r. był wywieziony Michał Rydz z żoną.
- 7 Informacja tegoż.
- 8 APO, Akta z lat 1941-1945. Deklaracja „Ad maiorem gloriam Dei” z września 1941 r.
- 9 Tamże, Okólnik dziekana, 17.11.1941 r.
- 10 Tamże, Pismo amtsbürgermeistra, 15.12.1941 r.
- 11 Tamże, Okólnik dziekana, 21.12.1941 r.
- 12 Tamże, Pismo amtskomisarza, 06.01.1942 r.
- 13 Tamże, Pismo amtskomisarza, 19.06.1942 r.
- 14 Tamże, Pismo, 18.08.1943 r.
- 15 Tamże, Pismo, 28.10.1942 r.
- 16 Tamże, Pismo, 13.08.1942 r.
- 17 Tamże, Okólnik Zarządu Diecezjalnego z 13.09.1943 r.
- 18 Tamże, Pismo, 01.07.1943 r.
- 19 Tamże, Pismo, 18.11.1941 r.
- 20 Tamże.
- 21 Tamże, Posłanie abpa Benedykta, 22.11.1943 r.
- 22 Tamże, Pismo, 13.04.1943 r.